

Syryjska blogerka aresztowana

6 grudnia 2011

Miała zostać zatrzymana na granicy z Jordanią, gdy była w drodze na konferencję poświęconą wolności prasy w regionie. Jej postawa najwyraźniej nie spodobała się władzom w Damaszku.

Trwające od miesięcy zamieszki w Syrii nie przyniosły efektów, jakie udało się osiągnąć Tunezyjczykom czy Egipcjanom. U władzy wciąż znajduje się prezydent Bashar al-Assad, który bez skrupułów rozprawia się z opozycją, jednocześnie jednak starając się udobruchać wzburzony naród. Doprowadziło to jednak do napięć dyplomatycznych z Zachodem, który zaangażował się w demokratyzację Bliskiego Wschodu oraz północnej Afryki.

Zagraniczne media otrzymały zakaz wjazdu do Syrii, gdyż według władz przekazują kłamstwa na temat tego, co się dzieje w kraju, a także same inspirują zamieszki. Jedyne prawdziwe informacje, jakie napływają z tego arabskiego państwa, przekazywane są przez zwykłych Syryjczyków, w tym blogerów. Ci jednak nie mają łatwego życia.

Razan Ghazzawi, 30-letnia mieszkanka tego kraju, miała zostać aresztowana na przejściu granicznym z Jordanią, gdy była w drodze na konferencję poświęconą wolności prasy w regionie. Informuje o tym agencja Reuters, powołując się na znajomych blogerki. Ostatni wpis Ghazzawi w sieci dotyczył uwolnienia innego blogera – Husseina Ghreira.

Władze w Damaszku odmówiły jakichkolwiek komentarzy.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: Reuters

Źródło: [Dziennik Internautów](#)